

Sprzęt dla żłobków

Problem właściwego sprzętu dla wnętrz o charakterze społecznym, m. in. dla żłobków jest niezwykle aktualny, a wszelkie rozwiązania w tym kierunku zasługują na bacznej uwagę.

Dając wyraz temu przekonaniu Instytut Wzornictwa Przemysłowego udziela na łamach swego „Biuletynu” głosu prof. J. Soltanowi, autorowi jednego z rozwiązań umeblowania żłobków (wykonanego technicznie przez Zakład Drzewny Instytutu).

Na zlecenie Państwowego Instytutu Matki i Dziecka został opracowany projekt sprzętów dla żłobków.

Jednym z zadań, jakie postawił sobie Państwowy Instytut Matki i Dziecka było określenie schematu żłobka, który mógłby być zalecony jako wzór dla instytucji oraz poszczególnych zakładów pracy.

Założenia żłobka opracowane przez I. M. i Dz. przewidywały: 1) potrzebne pomieszczenia, 2) określały powierzchnie (kwadratury) tych pomieszczeń, 3) określały ilość (i zasady) sprzętu potrzebnego w każdym pomieszczeniu.

Projekt wyposażenia żłobka został opracowany w myśl tych zasad w najściślejszej współpracy z Instytutem Matki i Dziecka.

W szczególności dyskutowano zagadnienia merytoryczne, a więc wielkość sprzętów, ich wysokość i użyteczność; elementy zależne od średnich, maksymalnych lub minimalnych wymiarów dziecka polskiego w wieku do lat trzech, oraz zagadnienia materiałowe z uwzględnieniem: 1) rozwiązań optymalnych, 2) rozwiązań możliwych w obecnej chwili; zagadnienia higieny, koloru we wnętrzu i w sprzęcie dziecięcym oraz ogólne zagadnienia pedagogiczno-dydaktyczne.

W wyniku licznych zebrań roboczych powstał projekt wyposażenia żłobka, przewidziany do produkcji przez zakłady przemysłowe o wysokim stopniu mechanizacji z możliwością jednak korzystania z niego przez warsztaty drobniejsze (rzemieślnicze).

Projekt został uzgodniony z odpowiednimi czynnikami Ministerstwa Zdrowia. O realizację prototypów zwrócił się I. M. i Dz. do Instytutu Wzornictwa Przemysłowego.

Projekt zbadany przez Komisję artystyczną został przepracowany przez autorów przy współpracy specjalistów branży przemysłu drzewnego z CZPD w Warszawie.

Z punktu widzenia architektonicznego specjalną trudnością było znalezienie rozwiązania plastycznego o charakterze TYPOWYM, tj. takim, które posiadałoby zadowalający wyraz plastyczny we wnętrzach różnych żłobków oraz znalezienie wyrazu plastycznego dla sprzętu, który graniczy nieraz z przyrządem „zabiegowym” (chirurgicznym).

Dla rozwiązania problemu „typowości” poszerzono zakres projektu poza zagadnienie samego sprzętu. Zawarło się to w uwagach dotyczących traktowania całości wnętrza żłobka, w którym miał się znaleźć projektowany sprzęt.

Przewidziano, że ściany i sufit traktowane będą jednakowo (ten sam materiał oraz ten sam kolor), przy czym jako najkorzystniejszy uznano kolor biały.

Na podłogi typowe przewidziano materiały takie, jak linoleum lub „Zlinolit” (produkt czeski).

Przewidziano, że powierzchnia stołów rozmaitego typu, znajdujących się w różnych pomieszczeniach żłobka będzie pokryta tym samym materiałem, co i podłogi.

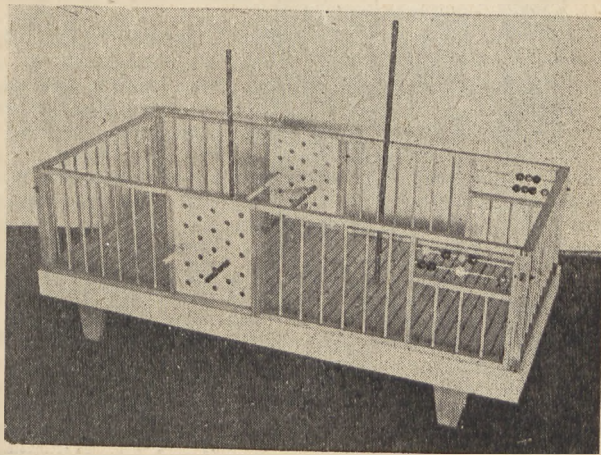
Ta kombinacja materiałowo-kolorystyczna pomiędzy elementami ściśle architektonicznymi (jak podłogi) a sprzętowymi (jak powierzchnie stołów) mogłaby stworzyć pewne minimum dyscypliny plastycznej wtedy, gdy architektura żłobka pozostaje w zupełnym oderwaniu od jego wyposażenia wewnętrznego.

W tak jednolicie pomyślanym jasnym (białym) wnętrzu przewidziano sprzęty 2 zasadniczych typów:

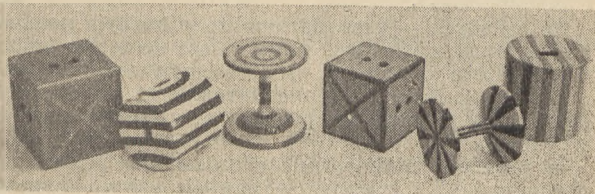
- 1) dobrany z katalogu seryjnej produkcji przemysłu drzewnego i określony numerem i kolorem;
- 2) specjalnie opracowany w niniejszym projekcie.

Zarówno ze względów merytorycznych (higiena) jak i estetycznych sprzęt dobierany z produkcji seryjnej krajowej jest typu „giętego” (element konstrukcyjny okrągły) z drzewa jasnego.

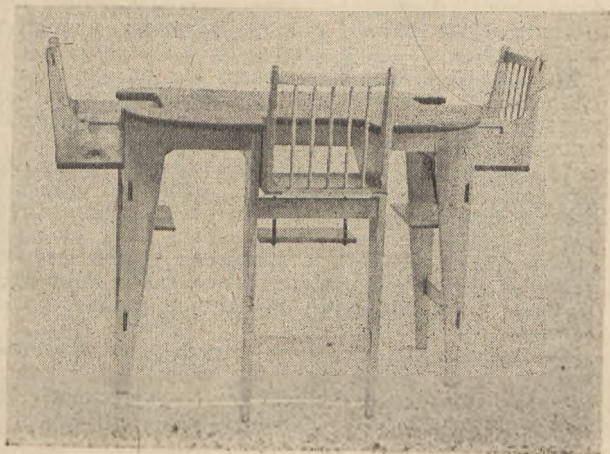
Dla plastycznego uzupełnienia form okrągłych — charakterystycznych dla produkowanego seryjnie sprzętu giętego — w sprzęcie projektowanym specjalnie dążono raczej do elementów prostokątnych.

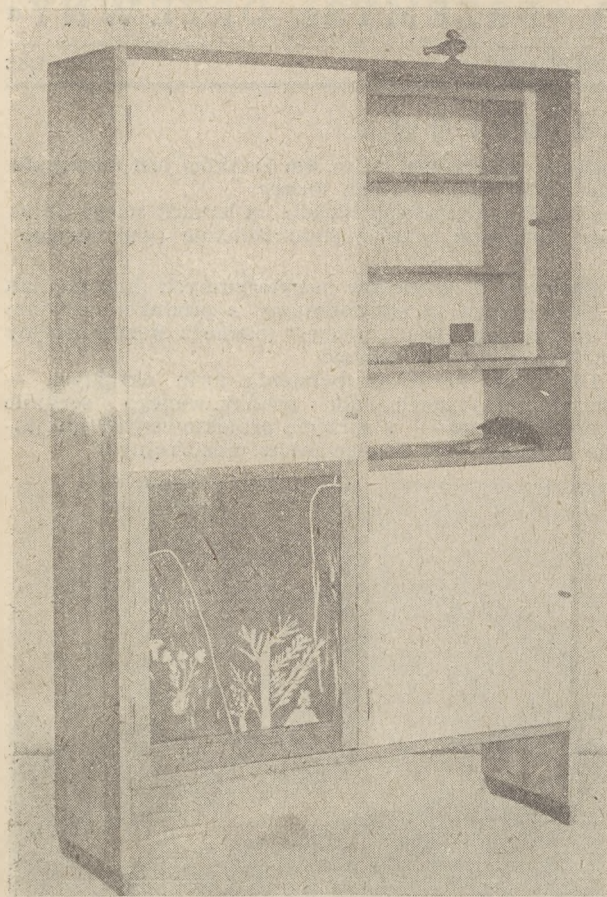


Zagadnienie to połączyło się tutaj z zagadnieniem uzyskania racjonalnych elementów standardowych, które mogłyby być maksymalnie wyzyskane przy rozmaitych sprzętach projektowanych. Rzeczywiście, uzyskaną np. standardową konstrukcją stołu, która stosowana jest we wszystkich typach stołów zabiegowych i to w rozmaitych pomieszczeniach żłobka, dając w każdym typie inny rezultat plastyczny.



Standardowy typ konstrukcji szafy, której elementy, aczkolwiek wykonane z tych samych lub podobnych konstrukcyjnie części, dają się zestawiać w sposób różny, zapewniają potrzebne minimum bogactwa form plastycznych.





Dbałość o to, by części poszczególnych sprzętów produkowane w dużych ilościach dawały się zestawiać rozmaicie, zapewniając jaknajwiększe bogactwo możliwości użyciu oraz możliwości plastycznych (podstawowa recha słusznie pomyślanej standaryzacji przemysłowej) była myślą przewodnią przy projektowaniu.

Sprzęt projektowany (tj. uzupełniający meble wybierane z katalogu przemysłu drzewnego) podzielić można z punktu widzenia plastycznego na kolorowy i „niekolorowy“.

Rzeczywiście — przewidziano, że w każdym pomieszczeniu musi się znaleźć pewna ilość sprzętów kolorowych, które ożywią je, stworzą potrzebny „klimat“ oraz odpowiedzą szczególnie wyraźnie na swym małym dziecięcym szczeblu na postulat artystyczny „narodowej formy“.

W projekcie niniejszym stwierdzono, że kolor (polichromia) będzie środkiem odpowiedniejszym do zastosowania, niż szlachetne techniki stolarskie, skomplikowane profile czy elementy rzeźbiarskie (te 2 ostatnie są niedopuszczalne ze względu na higienę, jak i na oszczędność materiałową). Dążono więc, aby w każdym pomieszczeniu o jasnych (białych) ścianach znalazła się taka ilość sprzętów kolorowych, by razem ze sprzętami również specjalnie tu projektowanymi (lecz nieakcentującymi barwy) oraz ze sprzętem wybranym z bieżącej produkcji — stanowiły artystyczną całość.

W sprzęcie kolorowym oparto się na polichromii całkowitej tj. pokryciu całej powierzchni drzewa barwami. Starano się szukać tu nawiązań z polichromowanym sprzętem ludowym polskim*).

W sprzęcie „niekolorowym“ ograniczono barwy użyte do minimalnych akcentów. Dążono do uzyskania tylko 2 elementów, tj. tarcicy pod lekką politurą oraz części sklejkowych malowanych farbą białą, olejną na „pół-mat“. Zasady tej nie stosowano jednak sztywno; tak więc czasem malowano i tarcice, zaś w kilku przypadkach przy większych jednolitych powierzchniach

*) Związek Radziecki w swych poszukiwaniach szedł niekiedy w tym kierunku, np. mebelki z kolorowej laki dla przedszkola przy fabryce samochodów ZIS w Moskwie.

sklejki malowanej stosowano mniejsze elementy sklejkowe politurowane, przy czym nie obawiano się pod politurą stosować nawet sklejki sosnowej.

Dzięki zestawieniu powierzchni malowanych z powierzchniami „żywymi“ (słój widoczny, naturalny kolor drzewa) uniknięto nudy, uzyskano jednak sprzęt dostatecznie neutralny, by posłużyć on jako tło dla bardziej indywidualnie pomyślanego sprzętu kolorowego-polichromowanego.

Od razu było rzeczą jasną, że uzyskanie sprzętu barwnego następcza wielkie trudności. Pomyślano o następujących sposobach rozwiązania: przy wykonywaniu sprzętu żłobkowego przez przemysł sprzęt przeznaczony do polichromii wychodziłby z warsztatów jako „półfabrykat“ niebarwiony i byłby kolorowany ręcznie we własnym zakresie w miejscowości, w której każdy poszczególny żłobek by się znalazł. Inne rozwiązanie przewidywało wykonywanie polichromowej części zestawu mebli żłobkowych w ośrodkach regionalnych. Aby zapewnić możliwość takiego rozwiązania, autorzy niniejszego projektu porozumiewali się z Centralą Przemysłu Ludowego i Artystycznego, której ośrodki regionalne podjęłyby zadanie polichromii. Oba te rozwiązania posiadałyby jeden wielki plus — pozwoliłyby mianowicie na zachowanie charakteru regionalnego w polichromii. Jest rzeczą jasną, że sprzęt polichromowany w Zakopanem dla miejscowości znajdujących się w orbicie wpływów artystycznych Podhala różniłby się zasadniczo w plastycznym wyrazie od mebla polichromowanego np. dla Pomorza — w Toruniu.

Takie rozwiązanie byłoby pozytywnym przykładem połączenia nowoczesnej masowej produkcji przemysłowej z należycie indywidualnym ewenementem artystycznym — polichromowaniem.

Wykonanie barwienia łącznie z seryjną produkcją samego sprzętu (z zastosowaniem szablonów itp) należałoby oczywiście uznać za ewentualność jak najbardziej niepożądaną.

Te uwagi odnosiły się do polichromii mebla żłobkowego produkowanego przez przemysł. Przy przejściu produkcji do warsztatów rzemieślniczych lokalnych ewentualność masowego barwienia odpadłaby automatycznie. Zarówno wykonanie sprzętu, jak barwienie byłoby zdecentralizowane. Wykonanie sprzętu następowałoby wg rysunków technicznych i wskazań dostarczonych przez I. M. i Dz. Do tej dokumentacji dodane by być musiały wykonane choćby tylko „wałorowo“ sugestie rozwiązań polichromicznych.

Na kanwie tych sugestii nastąpiłoby indywidualne, regionalne „rozmalowanie“ sprzętu w kolorze.

Dla opracowania techniki barwienia zwrócili się autorzy niniejszego projektu do dwóch instytucji: 1) do pracowni przy Katedrze Technicznej, Obróbki Drewna w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (S.G.G.W.) w Warszawie oraz do Departamentu Produkcji i Techniki Ministerstwa Przemysłu Lekkiego z prośbą o znalezienie sposobu na barwienie drewna, które dałoby kolory żywe (czyste), przezroczyste (laserunkowe), trwałe (niezmywalne i nieblaknące) i nie zawierające składników szkodliwych dla zdrowia. Należało przy tym starać się o jak najgłębsze przeniknięcie barwnika w głąb elementu drewnianego, aby zapewnić zachowanie koloru nawet przy odprysnięciach. Jako warunek wysunięto, by używać materiałów (barwników) krajowych lub przynajmniej obecnie dostępnych.

Wobec nie uzyskania wyczerpującej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie — prototypy sprzętu żłobkowego polichromowane były barwnikami anilinowymi krajowymi (tusząmi) oraz barwnikami wyrabianymi przez przemysł chemiczny dla kolorowania wyrobów cukierniczych. Cała powierzchnia sprzętu pokrywana była zasadniczym kolorem (kolor laserunkowy — słój widoczny pod kolorem). Na tym tle malowane były drobniejsze elementy farbą olejną (nieprzezroczystą). Po zakończeniu barwienia całość utrwalana była cienką warstwą politury przy użyciu pistoletu oraz drugą warstwą politury kładzionej ręcznie.

Politura miała nie tylko znaczenie „utrwalacza“ lecz również zapewniała jednolity charakter powierzchni barwionej laserunkowo (zachowując matowość) oraz fragmentów olejnych (o powierzchni błyszczącej).